Nr. 251. Stanisławów, niedziela 17. maja 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

Hołd Wielkiemu Królowi.

Jest cudne podanie w dziejach naszych o Bolesławie Chrobrym. Potężny król, rozszerzając granice Polski, odziedziczone po Mieczysławie I., sięgał wielkich rzek Elby i Dniepru, zaś na Północy swej dziedziny oparł się o bezkresne morze.

Na znak widomy polskiego panowania rozkazał król bić w rzekach ogromne słupy żelazne. Kilka takich słupów wbił Bolesław Chrobry w dopływie Odry, kilka w rzekę Ossę, płynącą w ziemi Chełmińskiej. A podanie mówi, że wody rzek, uderzając o słupy żelazne Chrobrego, grały piękną i mocarną pieśń chwały Wielkiemu Królowi i Wielkiej Polsce. Jak na harfach o stalowych strunach rozbrzmiewała owa pieśń chwały Chrobrego, grana przez wody rzek długie, długie lata. Od źródeł Ossy, Elby i Sali na Bałtyku nieustannie dźwięczała harfa Chrobrego, aż dopóki podłe plemię Krzyżaków, opanowawszy ziemię Chełmińską, nie wyrwało dźwięcznych harf Chrobrego.

A na wschodniej rubieży, gdzie Dniepr w kamienistych porohach przebija swą drogę ku morzu Czarnemu, również, jak niesie podanie, Chrobry rozkazał bić słupy żelazne w nurtach rzeki. I tu także dźwięczała pieśń chwały, i tu nieustannie grały spienione fale Dniepru pobożny hymn Chrobremu.

Mówią z zachwytem o posągu Memnona w Egipcie. Ów posąg, zwrócony ku wiecznej pustyni piaszczystej, dzień w dzień o wschodzie słońca miał grać pieśń powstania Jutrzence złotej. W porównaniu z podaniem o harfach Chrobrego, których struny, napięte od morza Czarnego do Bałtyku, nad całą Polską wygrywały hymn sławy, jakże nikły jest posąg Memnona w Egipcie.

Dziś, gdy obchodzimy 900-tną datę koronacji Wielkiego Króla, warto przypomnieć to podanie o harfach Chrobrego. Mówi nam ono o dniach potęgi Narodu Polskiego, zbudowanej mocarną dłonią Chrobrego — głosi wielką myśl Czynu, dokonanego w zaraniu dziejów naszych przez Tego, który był Twórcą państwowości nowej — świadczy o wielkości i sile twórczej tej idei, której Chrobry był nieugiętym do ostatniego tchu szermierzem i w imię której zwyciężał.

Dzieje Chrobrego uczą nas najlepiej, że nie są jedyną właściwością Polski potępień-

cze swary, niewczesne zamiary, rozpaczne porywy. Polska Chrobrego daje nam przykład tego, co osiągnąć może Naród, kierowany jasną myślą i żelazną wolą. Dzieje Polski za Chrobrego mówią, gdzie leży podwalina potęgi, gdzie zaś tkwią źródła słabości Polski.

Nie jednodniowy więc choćby najuroczystszy obchód, poświęcony uczczeniu pamięci Bolesława Chrobrego, ale mocne wniknięcie w ducha Jego dziejów dać może i powinno trwały pożytek dla sprostowania polskiej myśli politycznej, tak chwiejnej dotychczas, krótkowzrocznej, gubiącej się w drobiazgach życia codziennego. Czyny Chrobrego niech nas pouczą, jak i gdzie się kładzie mocne podwaliny gmachu państwowości własnej, jak się wznosi budowę, która ma przetrwać wieki.

Więc dziś, gdy mozolimy się nad odbudową wskrzeszonej Ojczyzny, koniecznem jest, by przed oczyma całego ogółu polskiego stanęła w całym majestacie potężna postać Wielkiego Króla — Założyciela i Budowniczego Państwa Polskiego.

Gangrena.

Społeczeństwo stanisławowskie nie było ostatniem, które zwróciło uwagę na szerzącą się demoralizację wśród młodego pokolenia. Niedawno odbyty olbrzymi wiec w sprawie pozaszkolnego wychowania młodzieży, zainicjowany przez Organizację Narodową, a urządzony przez połączone związki nauczycielskie, świadczył swoją powagą i liczebnością o tem, że społeczeństwo polskie, Stanisławowa zdaje sobie sprawę ze zła, toczącego niby rak duszę naszej młodzieży. Wypadki wileńskie, potworny masowy mord, wykonany przez uczniów gimnazjalnych na profesorach i kolegach, odkrycie przez policję spelunki kultu jakiejś zakazanej miłości wśród uczniów i uczennic gimnazjalnych w Wilnie, to potwierdzenie, że inicjatorzy wiecu mieli słuszność, wzywając społeczeństwo do obrony młodego pokolenia.

I na nic tu pocieszanie się, czy złośliwa radość, jak to czyni „Diło“, porównując wypadki wileńskie i deprawację tamtejszej młodzieży ze stanem moralnym młodzieży ruskiej w osławionem gimnazjum ruskiem w Przemyślu. Albowiem nic nie pomoże, że gdzieindziej lub u kogo innego źle, czy nawet gorzej! Pozostawmy to jednak kulturze i poziomowi etycznemu artykułów „Diła“. Narody, kraje i poszczególne terytorja nie są w obecnej chwili terenami dla siebie zamkniętemi. Złe i dobre skutki poszczególnych kultur wzajemnie przenikają i krzyżują się. Mordy i rabunki, dokonywane przez młodzież ruską pod wpływem nieszczęsnej polityki, zajmują nas nietylko ze stanowiska bezpieczeństwa materjalnego kraju i kryminalistyki, ale także ze stanowiska moralnego i atmosfery moralnej, jaką wytwarzają wśród młodzieży wogóle. I dlatego nie jest dla nas obojętnem, co się dzieje wśród ruskiej młodzieży.

Ale nie o tem mowa. Ważniejszem w tej chwili jest dla nas, co czynić ma społeczeństwo polskie, aby młodzież własną ochronić od zgnilizny toczącej ją od chwili, w której na jej duszę działać zaczęły wpływy Arcybaszewa poprzez piekło moralne ducha bolszewji aż do band dywersyjnych! Nie pomoże tu najlepszy program szkolny. Szkoła może jedynie współdziałać z opinją publiczną i z domem rodzicielskim.

A ta opinja publiczna i dom rodzicielski pozostawiają wiele do życzenia. Ogarnęła nas apatja i nastąpił zanik ideałów. Opinja publiczna jest bierna, nie reaguje dość silnie na zło, ani entuzjazmuje się dla dobra. Z tą biernością opinji publicznej należy rozpocząć walkę. Musimy obudzić sumienie narodowe! Nie wystarczy, jak dotąd, spełniać lojalnie obowiązki obywatela wobec państwa. To mało, to bardzo mało. Należy się państwu i Narodowi więcej, a więc czujność obywatelska w śledzeniu zła i ochota w walce ze złem.

Stwierdzonem jest, że poważnem, że groźnem złem jest deprawacja naszej młodzieży. Opinja publiczna winna kontrolować i zapobiegać wszystkiemu, co może przyczynić się do tego zła. A więc piętnować udział młodzieży w niewłaściwych widowiskach teatralnych i kinowych, dostęp młodzieży do złych książek, włóczenie się jej bezcelowe w porze nocnej lub w podejrzanych towarzystwach albo uczęszczanie do niewłaściwych lokalów.

A dalej dom rodzicielski! Winna w nim ustać swobodna krytyka kanonów etycznych i swoboda słowa w omawianiu drażliwych przedmiotów, winien ustać liberalizm w zabawie i tańcu i liberalizm wogóle w stosunku do młodego pokolenia. Dziecko niech nie zna błędów rodziców, a rodzice powinni się z błędami swemi przed dzieckiem ukrywać. Winny zniknąć modne tańce, nieestetyczne i pobudliwe, nadużywanie alkoholu albo innych narkotyków.

W imię przyszłości musi się społeczeństwo nasze zdobyć na reformę liberalizmu zrodzonego z wojny, będącego owocem jej towarzyszącego rozluźnienia obyczajów. Bo inaczej tragedja wileńska nie pozostanie odosobnioną, bo inaczej gangrena, tocząca nasz organizm od ściany wschodniej, nie znajdzie skutecznej zapory.

Nawrót do idealizmu może nas jedynie uzdrowić, do idealizmu zrodzonego w zawsze świeżych dogmatach wiary Chrystusa i w miłości Ojczyzny. Bierność religijna musi ustać. Indyferentyzm religijny nie może przeciwstawić nic wyższego ponad hasło życia i użycia. A więc precz z apatją w rzeczach wiary!

Miłości Ojczyzny gorącej i czystej należy uczyć młodzież naszą, czerpać ze skarbnic naszej pysznej literatury porozbiorowej i w tych perłach ojczystych rozmiłować naszą młodzież na nowo!

A wówczas, kiedy tę broń damy młodzieży do ręki, obca jej będzie niechęć do życia, obca barbarzyńska, Wschodem przesiąknięta nienawiść, obcy będzie pesymizm, czy obojętność na to, co piękne i dobre i co jest prawdziwem, pełnem życiem. I wtedy potworni bohaterzy wileńscy nie znajdą swoich naśladowców, choćby w mniejszej zbrodni, aniżeli tamta w gimnazjum im. Lelewela.

***

HENRYK CEPNIK.

OBRAZY Z PRZESZŁOŚCI STANISŁAWOWA.

19

O sposobie, w jaki odbywały się wybory, mówi obszernie dokument erekcyjny. Założyciel miasta postanawia w nim, że wybory mają być przeprowadzane „raz w rok in festo Circumcisionis Dni Nostri Jesu Christi“, t. j. w święto obrzezania, a zadaniem ich miało być: „żeby egzekwowanie prawa porządnie zażywać obywatele mogli, i żeby dobrych między sobą zachowali, a złych zaskarżali i wyłączali z pośrodku dobrych“. Wybory poprzedzało uroczyste nabożeństwo w kościele z wotywą w celu ubłagania łaski Ducha św. dla tego ważnego w życiu miasta aktu samorządowego. Z kościoła ruszał uroczysty pochód na ratusz, gdzie w przybranej odświętnie sali przeprowadzano wybory. Jak wynika z treści dokumentu erekcyjnego, obecni wybierali z pośród siebie „dwanaście mężów, dobrze osiadłych i w prawie magdeburskim biegłych, dobrego sumienia“, których prezentowali następnie dziedzicowi lub też w jego nieobecności „namiestnikowi“ czyli burgrabiemu przez wybranych w tym celu dziesięciu innych mężów. Z tych dwunastu zaprezentowanych kandydatów dziedzic lub jego zastępca wybierał dwóch jako burmistrzów, a na ich miejsce powoływał dwóch innych z owej dziesiątki, „pospólstwo“ zaś dodawało z pośród siebie jeszcze dwóch, tak, że powstawało w ten sposób „całe Viratum“, złożone z czternastu mężów razem z burmistrzami.

Na tem kończyły się wybory ogólne z udziałem „pospólstwa“, a nie trzeba dodawać, znając dawny tryb życia, że nie brakło przy tej sposobności sutych libacji, wyprawianych ku uczczeniu elektów, jak również przez nich samych. Dalsze wybory odbywały się już w łonie owego „Viratum“, a miały na celu rozdział godności i czynności. Dokument erekcyjny przeznaczył na ten cel wigilję św. Agnieszki („pridie ś. Agnieszki“). W dniu tym wybierano rajców i wójta, których znów prezentowano dziedzicowi, względnie jego zastępcy do zatwierdzenia. „Trzeciego zaś dnia, albo też i drugiego“ dokonywano wyboru ławników, w liczbie czterech, a jeśli była potrzeba, to w większej liczbie, dobierając ich w takim razie z pośród „pospólstwa“, tak, że mogło być razem z wójtem dwunastu ławników. Ta cyfra dwunastu miała swoją tradycję w prawie magdeburskiem, oznaczała mianowicie — jak czytamy w „Porządku sądów y spraw mieyskich prawa Maydeburskiego“ — „jedenaście Zwolenników Pana Chrystusowych, krom Judasza, który Pana wydał, a wójt dwunasty znaczy Zbawiciela naszego, który był głową Zwolenników“. W końcu wybierano jeszcze dwóch „mieszczan wiarygodnych i osiadłych na urząd tak zw. z niemiecka „lunarów“ (od wyrazu Lohnherr), którzy pełnili czynności gospodarzy miejskich i zarządzali kasą miejską, a składali z tych swych czynności rachunki corocznie przed Radą i przed właścicielem miasta.

Jednocześnie z dokonywaniem wyborów odbywało się kolejno zaprzysięganie wybranych dygnitarzy. Naprzód składali przysięgę rajcowie z oboma burmistrzami, po nich wójt, następnie ławnicy, w końcu lunarowie, a także nowowybrani funkcjonarjusze miejscy. Rotę przysięgi odczytywał pisarz miejski.

Przysięga radziecka brzmiała wedle cytowanego już „Porządku sądów y spraw mieyskich prawa Maydeburskiego“, jak następuje: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, y Najjaśniejszemu Panu naszemu Królowi Polskiemu, y też wszystkiemu Pospólstwu Miasta tego bydź wiernym y sprawiedliwość równie wszystkim, tak bogatym, jako ubogim, sąsiadom, y gościom czynić y mnożyć. Niesprawiedliwość tępić y niszczyć. Praw, przywileiów, poczesności y też pospolitego pożytku Miasta strzedz y mnożyć iako nalepiey będę umiał y mógł. Taiemnic Mieyskich nikomu nie ziawiać słowem abo uczynkiem. Rosterków w Mieście niedopuszczać, sierót y wdów podług swey możności bronić. A tego niechcę opuścić dla przyiaźni, mierźiączki, boiaźni i darów, abo innej rzeczy. Tak mi Panie Boże pomagay“.

Wójt przysięgał w następujących słowach: „Przysięgam..., iż chcę wierzen bydź na Sądzie moim, y sądzić iednakim obyczajem tak bogatego, iako ubogiego, sąsiada, iako gościa; sierót y wdów, które pożądaią sprawiedliwości, bronić chcę iako ia z swego naywyższego zmysłu mogę baczyć y rozumieć. A tego opuścić niechcę dla miłości, gniewu, boiaźni, przyiacielstwa, nieprzyiacielstwa, łaski przyiaźni, złej woley, darów, pożytków. Tak mi Panie Boże pomóż, który też w dzień Sądny mnie y wszystek Świat sądzić będziesz“.

Rota przysięgi dla ławników, w treści podobna zasadniczo do poprzedniej, zawierała przyrzeczenie: „chcę prawy y sprawiedliwy Ortel (tj. wyrok) naydować y wydawać według naylepszey baczności y rozumu moiego, y Stolca Przysiężniego, podług prawa Maydeburskiego, y Przywileiów, y Wielkierzów Mieyskich“. Lunarowie przysięgali, że będą wiernie, uczciwie i sumiennie zarządzać majątkiem miejskim, a pieniądze, z prowentów miejskich pochodzące, „nie na co inszego, tylko na samego miasta potrzeby wydawać y obracać“. (C. d. n.).

Jawcie się wszyscy na niedzielnym obchodzie ku czci Twórcy Państwa Polskiego!

Z działalności Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony powietrznej Państwa.

Zawiązany w Stanisławowie Woj. Komitet L. O. P. P. pod przewodnictwem prezesa Dyrekcji Kol. p. inż. Wiktora, rozpoczął swą pracę w kierunku zakładania w całem Województwie Kół powiatowych i miejscowych. Rozesłano do wszystkich starostw okólniki i odezwy, wzywające do zakładania Kół powiatowych — w mieście naszem odezwy otrzymali przedstawiciele wszystkich zawodów. Jeśli chodzi o tak ważną rzecz, jak przygotowanie Państwa do obrony własnego bytu — nie powinno braknąć żadnego zawodu, żadnego obywatela. Wszyscy bez wyjątku złożyć musimy swój grosz na cele lotnictwa, bo od rozwoju jego i przygotowania kraju w ewentualnej wojnie do walki z gazami, zależy byt nasz i wolność.

Grosz nie duży — na 1 zł. wpisowego i 50 gr. miesięcznie wkładki, stać każdego. Każdy zawód ma swego przedstawiciela, który organizuje w swojem gronie Koła L. O. P. P. Pytajmy wszystkich i wszędzie o legitymacje Koła L. O. P. P. Te legitymacje niech będą dowodem umiłowania wolności i lojalności wobec Państwa. Jeśli wszyscy należeć będziemy do L. O. P. P. — z drobnych wkładek urosną miljony, powstanie własna odpowiednia flota powietrzna, zbudujemy potrzebne zakłady do budowy aparatów, zakładów chemicznych i przetworów gazowych, przygotowani będziemy nie tylko na napastliwą wojnę, ale rozwiniemy również lotnictwo dla celów pokojowych, handlowych i komunikacyjnych. Już obecnie legitymacja L. O. P. P. uprawnia do 50% zniżki do jazdy samolotami w miescowościach, gdzie są stacje lotnicze — a która i u nas w niedługim czasie powstać musi.

Na odezwę Wojew. Komitetu powstały już w wielu powiatach Koła — na pierwszem miejscu wymienić należy naszych kolejarzy stanisławowskich — których koło liczy już przeszło 4000 (cztery tysiące) członków; nie ustępuje im Okręg skarbowy stanisławowski z kilku Kołami o kilkuset członkach. W kilku powiatach zorganizowało już nauczycielstwo swoje Koła, a Koło Województwa w Stanisławowie objęło wszystkich pracowników. Brak miejsca nie pozwala nam podać w tym artykule wszystkich Kół — będziemy jednak w każdym numerze podawali wykaz Kół i mężów zaufania, którzy takie Koła już zorganizowali — lub imiennie wzywać będziemy tych, którzy obowiązku swego jeszcze nie wypełnili.

Nadmieniamy przytem, że Wydział Woj. Komitetu L. O. P. P. uchwalił nie zakładać na terenie naszego Województwa towarzystw innych, jak np. Ligi przeciwgazowej i t. d., by nie rozdrabniać całej akcji, wszyscy zato jednak musimy należeć do jednego Tow. L. O. P. P.

Kto się zaś interesuje lotnictwem i jego rozwojem u nas i zagranicą, niech zaprenumeruje sobie „Lot polski", miesięcznik, bogaty w treść i w ilustracje. Roczna prenumerata 10 zł.; adres: Warszawa, Redakcja „Lot polski" w gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

We wszystkich sprawach L. O. P. P. po informacje należy się zwracać do lokalu Tow., ul. św. Józefa 5., parter — codziennie od 6—7 wieczorem — listownie na ręce przewodniczącego Tow. prezesa tut. Dyrekcji Kol. państwowych p. inż. Wiktora.

Podniosła uroczystość.

Ze wszystkich obchodów, urządzonych w rocznicę 3 Maja na prowincji, dokąd dotarli delegaci tut. Koła T. S. L., najokazalej może wypadł wspólny obchód wsi Tarnowica polna i Hostów. Zasługa to miejscowego nauczycielstwa, a w szczególności dyrektora szkoły powszechnej w Hostowie p. Kaz. Seki, oraz pp. Kotowskiej i Antoszewskiego, lecz niemniej podnieść należy głębokie uświadomienie narodowe miejscowej ludności w Tarnowicy polnej i Polaków w Hostowie.

Uroczystość rozpoczęła się d. 2. maja wieczór w Tarnowicy polnej pochodem konnej banderji i miejscowego Koła młodzieży. Pochód wśród pieśni narodowych obszedł wieś, przypominając przypadające nazajutrz święto narodowe. W niedzielę rano połączone banderje konne i Koła młodzieży obydwóch wsi obeszły wśród śpiewów ulice wsi Hostowa. Po nabożeństwie porannem w Tarnowicy polnej i przemówieniu delegatów T. S. L. udano się z procesją do kościoła w Hostowie, gdzie po sumie delegat T. S. L. przemówił do tysiąca z górą zebranych. Po południu odbyła się zabawa ludowa przy dźwiękach dwóch muzyk wiejskich. Porządek utrzymywała straż ogniowa z Tarnowicy polnej i Hostowa, a w zabawie wzięli udział Niemcy z pobliskiej wsi i młodzież ruska z Hostowa.

Wieczorem w olbrzymiej szopie, odstąpionej przez Zarząd dóbr dzięki uprzejmości pełnomocnika p. adw. Dr. Seidlera, odbyły się przedstawienia młodzieży szkolnej z Hostowa i młodzieży starszej. Pierwsza odegrała sztukę „3 Maj", druga sztukę „Hanusia Krożańska". Nadto młodzież męska dała popis gimnastyczny. Obydwie sztuki odegrano z prawdziwem przejęciem, a popis gimnastyczny wypadł nadzwyczajnie. Ponieważ na zabawę i przedstawienie wstęp był płatny, a pieniądze zebrane były przeznaczone na odrestaurowanie kościoła w Tarnowicy polnej, przeto uroczysty ten dzień przyniósł spory grosz na piękny cel, bo biletów sprzedano przeszło tysiąc.

Za pracowite, okazałe i piękne przygotowanie uroczystości należy się uznanie za całość święta p. dyrektorowi Sece, za część teatralną przedewszystkiem p. Kotowskiej, a za produkcje gimnastyczne znowu p. Antoszewskiemu. Hostowianom i Tarnowiczanom natomiast za ich gorące serca polskie i godne uczczenie wielkiego dnia głęboka cześć. *Delegat T. S. L.*

Otwarcie sanatorjum w Worochcie.

(Od naszego umyślnego sprawozdawcy).

Jak już w poprzednim numerze naszego pisma donieśliśmy, odbyło się w Worochcie w niedzielę 10 maja b. r. uroczyste otwarcie zbudowanego wspólnemi siłami Kasy chorych stanisławowskiej i drohobyckiej sanatorjum dla piersiowo chorych. Sanatorjum mieści się w okazałym, jak na nasze stosunki, 3-piętrowym budynku niedaleko wiaduktu kolejowego. Pokoje dla 80 chorych urządzone są wedle wszelkich wymogów hygjenicznych i zdrowotnych, z elektrycznem oświetleniem. Zakład posiada też własny wodociąg i wzorowo urządzone łazienki i tusze. Całość wywiera wrażenie nadzwyczaj dodatnie, zwłaszcza, że gmach, położony na tle gór i lasów, należy do jednego z największych w tych okolicach.

Na uroczystość niedzielną zjechali przedstawiciele Władz państwowych i autonomicznych, instytucji ubezpieczeń społecznych, przedstawiciele związków zawodowych, lekarze i t. d. Między innymi przybyli: pp. Wojewoda de Loges, radca ministerjalny Dr. Pasternak w zastępstwie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, dyrektor Okr. Urzędu Ubezpieczeń Dr. Szkodziński, kierownik Oddziału prezydjalnego Województwa, starosta Rappe, starosta nadwórniański Murczyński, przewodniczący Zwiazku Kas Chorych redaktor Szczyrek, delegaci Rady miasta Stanisławowa asesor Hafter i radny Ziobrowski, delegaci Magistratu drohobyckiego asesor Melnarowicz i radca Magistratu Wojtowicz, delegat Związku Urzędników Magistratu stanisławowskiego Dr. Silberbach, naczelny lekarz wojewódzki Dr. Majewski i fizyk miejski Dr. Kubisztal, a dalej Zarządy i Wydziały Kas chorych w Stanisławowie i Drohobyczu z D-rem Moslerem, dyrektorem Kochańskim, Kobakiem, Jaroszewskim i Weinfeldem na czele, oraz lekarze tychże Kas chorych z Dr. Kopaczyńskim i Dr. Seidlem, reprezentacje organizacji robotniczych, tak stanisławowskich, jak i drohobyckich, prezes Związku stowarzyszeń przemysłowych ze Stanisławowa Chodorowicz i wielu innych.

Uroczystość rozpoczęła się około godziny 12-ej w południe odsłonięciem u wejścia do Sanatorjum tablicy pamiątkowej ku czci inicjatora i twórcy sanatorjum p. dyrektora Stanisława Kochańskiego, poczem p. Kobak imieniem Komitetu urządzającego uroczystość, powitał reprezentantów Władz i wszystkich przedstawicieli i delegatów, oraz podniósł zasługi p. Kochańskiego około dojścia do skutku tak wielkiego dzieła, jakiem jest Sanatorjum w Worochcie. Z kolei przemawiali pp. Dr. Pasternak w zastępstwie p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, p. Dr. Seidl i inni, poczem p. Wojewoda de Loges zawniał obecnych o życzliwości Rządu w sprawach opieki społ. i przyrzekał pomoc w tym kierunku.

Wśród dalszych życzeń dla pomyślnego rozwoju instytucji i Kas chorych, które wypowiedzieli pp. asesor Hafter i Ziobrowski imieniem Rady miasta Stanisławowa, asesor Melnarowicz imieniem Magistratu drohobyckiego, oraz wśród toastów przy zastawionych stołach, do których zasiadło około 60 osób, przeciągnęła się uroczystość do godziny 4-tej popołudniu, poczem część gości wyjechała samochodami, a część korzystała z gościnnego noclegu w murach sanatorjum, aby odjechać następnie rannym pociągiem.

Wiosenne zawody konne.

Staraniem Komitetu Sportowego 6-tej Brygady Kawalerji odbyły się w dniach 10 i 11 maja wiosenne zawody konne Brygady. W pierwszem dniu odbyły się zawody oficerów, w drugim szeregowych. Program I. dnia wypełniły cztery punkty. Do konkursu hippicznego im. 9 p. ułanów stanęło w 3 grupach 27 koni. Nagrody zdobyli: I. ppor. Łuczyński, II. i III. ppor. Domiszewski, IV. rotm. Suski, wszyscy z 6 p. ułanów. Po zakończeniu konkursu skakał przez przeszkody Iurek Rozałowski, 13-letni syn dowódcy 6 p. uł., z ogromną brawurą. Odbył się następnie bieg z płotami na dystansie 2200 m. startowało 5 koni; nagrody zdobyli rtm. Suski, por. Wojtowicz z 9 p. uł. i por. Włodz. Cieleski. W biegu z przeszkodami na dystansie 3.600 m. startowało 5 koni, z których 4 skończyły bieg. Nagrody zdobyli: kap. Kapiszewski z 6 D-yonu Taborów, por. Skibiński z 14 p. uł. i por. Kuchcicki z 22 p. uł. W „Gross Country" im. 6 p. uł. kaniowskich dystans wynosił około 6000 m.; startowało 5 koni, z czego 3 skończyły wyścig. Do mety przybyli kolejno: por. Rudnicki z 6 p. uł. ppor. Iordan z 6 p. uł. i por. Chendyński z 22 p. uł.

W drugim dniu zawodów popisywali się szeregowcy. W konkursie hippicznym uczestniczyło 22 jeźdźców, z których nagrody zdobyli: wachm. Rogalski z 6 p. uł., plut. Flaman z 22 p. uł., plut. Kryjak z 9 p. uł., wachm. Magda z 6 p. uł. W woltyżerce zdobyli nagrody: plut. Wojtulanic z 6 D yonu art. kon. i plut. Jesionka z 6 p. uł. W władaniu białą bronią (szable i lance) otrzymali nagrody: kapr. Madiarka z 22 p. uł., plut. Kucharski z 9 p. uł. i plut. Flaman z 22 p. uł. W biegu myśliwskim nagrodzeni: wachm. Badowski z 22 p. uł., plut. Czarnecki z 6 p. uł. i plut. Konopka z 9 p. uł. W końcu odbył się popis jazdy zaprzęgami 6 Dyonu Art. Konnej; I. nagrodę otrzymał zaprząg 2. baterji.

Komitet Sportowy 6 p. Ułanów Kaniowskich, który zajmował się urządzeniem technicznem i przygotowaniem zawodów, wywiązał się wzorowo ze swego zadania. Same zawody wypadły doskonale, świadcząc o wysokim poziomie jazdy konnej i o znakomitem przygotowaniu koni.

KRONIKA.

Obchód ku czci Chrobrego. Program obchodu: Niedziela 17. b. m. o 6 rano pobudka, o 9 rano Msza polowa na Dąbrowie, następnie zaprzysiężenie rekrutów i defilada, o 4 popoł. wojskowe ćwiczenia pokazowe, o 8 w. Uroczysta Akademja w teatrze. Sprzedaż znaczków przeczona na dochód wdów i sierot po weteranach. Komitet wzywa całe społeczeństwo do udziału w tym uroczystym obchodzie.

Nalepki na uroczystość rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego z powodów technicznych nie mogły być na czas dostarczone. Komitet przeprasza Szanowną Publiczność za zawód.

Wiec protestujący przeciw zakusom niemieckim na granice Poski, zwołany przez Organizację Narodową, odbędzie się w niedzielę, dnia 17. b. m. o godz. 12. w południe.

Delegacja Związku stowarzyszeń funcjonarjuszów państw. i samorządowych Województwa stanisławowskiego była w tych dniach na posłuchaniu u p. Wojewody de Loges'a Delegacja, składająca się z pp. radcy Pajączkowskiego, Dra. Silberbacha i prof. Isakiewicza, prosiła p. Wojewodę o poparcie zamierzeń Związku i pomoc w sprawach przezeń poruszanych, a p. Wojewoda zapewnił, że zawsze będzie udzielał posłuchu słusznym życzeniom Związku, a sam jako urzędnik będzie jego cele popierał.

Jubileusz szkoły im. Czackiego. Dnia 23. b. m. obchodzi 50-lecie swego założenia szkoła powszechna im. Czackiego. O godz. 9-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele „Ave Maria“, o godz. 10-tej odsłonięcie tablicy pamiątkowej po przemówieniu kierownika szkoły. Na powyższą uroczystość zaprasza uprzejmie wszystkich byłych uczniów *Dyrekcja wraz z Gronem nauczycielskim.*

Nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych z dokładnem połączeniem we wszystkich kierunkach wyjdzie w najbliższych dniach nakładem „Kurjera Stanisławowskiego“ i będzie do nabycia w księgarniach i trafikach.

Straż pożarna ochotnicza, której celem jest nieść pomoc mieszkańcom, ratując zagrożone pożarem mienie, rozwija się pomyślnie i wraca stopniowo do przedwojennego stanu, a chcąc zwiększyć swoje zastępy i odmłodzić się niejako gorąco, zaprasza młodzież, by jak najliczniej wstępywała w jej szeregi. Każdy członek ochotniczej Straży pożarnej otrzymuje umundurowanie, oraz rysztunek. Zgłaszać się można w każdy poniedziałek od godz. 6-tej do 7-mej w lokalu Straży pożarnej ochotniczej przy ul. Kamińskiego, gdzie też odbywają się ćwiczenia strażackie.

Św. Florjan. Doroczna ta uroczystość strażacka odbędzie się w tym roku dnia 17. b. m. O godz. 7-mej rano odprawiona zostanie msza św. w kollegiacie łacińskiej, poczem nastąpi poświęcenie rekwizytów, a następnie defilada oddziałów i taboru Straży pożarnych.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. Zjednoczenie mieszczan polskich odbędzie się w niedzielę 17. b. m. o godz. 4. po południu w sali własnej przy ul. Romanowskiego 19. Wszystkich P. T. Członków uprasza o niezawodne i punktualne jawienie się *Wydział.*

Walne zgromadzenie „Narodowej organizacji Kobiet Polskich“ odbędzie się dnia 20. maja (środa) o godz. 5-tej popołudniu w sali Kasyna Polskiego, na które zaprasza się cały wydział, członków i sympatyków Towarzystwa.

Ognisko nauczycielskie komunikuje nam: Do Organizacji Narodowej w Stanisławowie wpłacono w miesiącu maju b. r. wkładki za 179 członków (pełna liczba członków Ogniska). Sekcja wycieczkowa Ogniska urządza pierwszą zbiorową wycieczkę członków dnia 24. maja b. r. do Delatyna. Wycieczka projektowana na 17. maja b. r., odpada celem umożliwienia członkom Ogniska wzięcia udziału w uroczystości Chrobrzańskiej. Bliższe szczegóły wycieczki będą ogłoszone.

Komitet budowy pomnika dla Legjonistów i Ułana Krechowieckiego potwierdza odbiór kwoty 164 zł. 95 gr. złożonej przez Związek Legjonistów Polskich jako czysty dochód z Akademji ku czci Marsz. Piłsudskiego, oraz kwoty 23 zł. 40 gr. złożonej przez pracowników Poczty głównej w Stanisławowie.

Związek Strzelecki w Stanisławowie rozpoczął już wpisy członków do letniego obozu przysp. wojsk. Kandydaci winni się zgłosić najpóźniej do końca maja b. r., w lokalu stowarzyszenia w czwartki i soboty w godzinach przedpołudn.

Polskie Towarzystwo Politechniczne urządza we środę 20. maja b. r. o godzinie 19 pogadankę na temat: Normy polskie dla cementu portlandzkiego, którą zagai kol. Włodzimierz Dziekoński. Pogadanka odbędzie się w czytelni towa. rzystwa w sali konferencyjnej Dyrekcji kolejowej na I. p. **Wydział.**

Za spokój duszy śp. Bronisławy z Stoklasów Pisarskiej, Sodaliski, zmarłej dnia 6. maja b. r., zostanie odprawioną Msza św. w kościele OO. Jezuitów dnia 18. maja b. r., t. j. w poniedziałek o godz. 8-mej, na którą Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych zaprasza **Sodalicja Pań.**

Zarząd teatru im. Al. hr. Fredry w Stanisławowie — wobec zapytania otrzymanego z prowincji oświadcza, że nie wyjeżdżał dotychczas z żadnem przedstawieniem na prowincję.

Spadkobierca najnowsza komedja Adama Grzymały-Siedleckiego wejdzie wkrótce na afisz teatru Fredry. Autor tej znakomitej szuki — która spotkała się z niezwykle gorącem przyjęciem prasy i publiczności w Poznaniu, Krakowie a ostatnio we Lwowie — znany jest dobrze stanisławowskiej publiczności ze „Sublokatorki“, która cieszyła się u nas ogromnem powodzeniem.

Arcydziełem filmowem nazwać można bez zastrzeżeń wystawiany obecnie w kinie „Urania“ film o „Nibelungach“. Opracowany po mistrzowsku, wystawiony z artyzmem wprost zdumiewającym, film ten zasługuje pod każdym względem na poznanie, tyle daje wrażeń artystycznych. I jeżeli druga serja dorówna wystawionej obecnie serji pierwszej, a fama głosi, że ma ona być jeszcze wspanialsza, to słusznie zaliczyć będzie można ten" film do najznakomitszych, jakie wydała w ostatnich latach sztuka filmowa. Zarządowi kina „Urania“ należy się pełne uznanie za sprowadzenie tego filmu.

Niemożliwe stosunki zapanowały w parku miejskim z nastaniem wiosny. Włóczą się gromadami żołnierze i rozmaici młokosi, którzy w ordynarny sposób nagabują przechodzące się tam kobiety, nawet, gdy te znajdują się w towarzystwie męskiem. Przed kilku dniami pewna 17 letnia panienka, idąca w towarzystwie starszego brata, został wprost napadnięta przez żołnierzy i tylko zapomocą ucieczki wymknęła się im z rąk. Gdy jeden z przechodniów chciał grzecznie interweniować, spotkał się z ordynarnymi wyzwiskami i żołnierze byliby rzucili się na niego, gdyby wczas nie był uciekł. Fakty tego rodzaju zdarzają się nieustannie, wystraszając formalnie lepszą publiczność z parku. Dlatego jest bezwzględnie koniecznem, żeby zarówno policja, jak władze wojskowe wkroczyły w tę sprawę i ukróciły tę chamską swawolę.

Brutalny napad apasza. Knihinin-Belweder był onegdaj widownią kolosalnej awantury, jaką w mieszkaniu Joanny Capek wyrządził świeżo wypuszczony z więzienia Stefan Romanowski. Wpadłszy do mieszkania Capkowej, połamał łóżko, stół, krzesła, potłukł naczynie, a Capkowę i jej siostrę pobił i skopał nogami. Dostało się też 3-miesięcznemu dziecku Capkowej, które wyrwał z rąk matki i rzucił o ziemię. Dopiero przybyła na miejsce policja uwolniła nieszczęśliwe kobiety z rąk brutala, oddając go z powrotem do aresztów sądowych.

Wręczenie odznaczeń funkcjonarjuszom Policji.

W sobotę 9. b. m. odbyła się w Okręgowej Komendzie Policji Państwowej uroczysta dekoracja Krzyżem Zasługi kilkunastu funkcjonarjuszów Policji, którzy odznaczyli się na polu bezpieczeństwa publicznego. Dekoracji dokonał p. Wojewoda Des Loges w otoczeniu grona urzędników Województwa i wszystkich wyższych funkcjonarjuszów Policji. Wjeżdżającego na dziedziniec Okręgowej Komendy Policji p. Wojewodę powitała kompanja honorowa, poczem p. inspektor Żarski przedstawił ustawionych do dekoracji funkcjonarjuszów. P. Wojewoda w pięknych słowach przemówił do odznaczonych, poczem udekorował ich i złożył im życzenia. Imieniem udekorowanych przemówił b. podinspektor Policji i naczelnik Wydziału Policji Politycznej Dr. Stanisław Hendrychowski, kończąc okrzykiem na cześć Najj. Rzeczypospolitej, który obecni trzykrotnie powtórzyli.

Po rozdaniu odznaczeń defilowała doskonale wyćwiczona kompanja honorowa. Odznaczeni zostali: Złotym Krzyżem zasługi dr. Stanisław Hendrychowski, srebrnym Krzyżem Zasługi; nadkomisarz Juljan Gottas, komisarze Leon Windak i Jan Petri, podkomisarz Adam Glajs, sekretarz Wacław Rzehak, zast. sekr. Feliks Szeligowski; bronzowym Krzyżem Zasługi: przodownik Adolf Romański, st. post. Bazyli Dmitrzyk i Kazimierz Stecuła, posterunkowi Jan Jankowiak i Mieczysław Putek.

Z Ziemi stanisławowskiej.

Delatyn. (*Uroczystość 3-go Maja*). Miejscowość nasza uczciła w dniu 3 maja uroczystym obchodem rocznicę wiekopomnej Konstytucji. Rano zebrała się młodzież szkół powszechnych z Delatyna, Szewelówki, Łubu i Zarzecza i z chorągiewkami T. S. L. udała się pod nadzorem swoich wychowawców, na nabożeństwa do cerkwi, kościoła i synagogi. W czasie uroczystego nabożeństwa w kościele wygłosił piękne, okolicznościowe kazanie ks. proboszcz Ferens, a młodzież szkolna, pod batutą dyrektora Mykietiuka, wykonała pieśni kościelne. Wieczorem odbył się „Uroczysty wieczór“ w sali Sokoła. I znów, poza słowem wstępnem, które wypowiedział pan rejent Rowiński, młodzież szkolna złożyła się na wypełnienie całego programu, w skład którego weszły: śpiewy, deklamacje, piramidy i jednoaktówka. Śpiewy prowadził, jak zwykle, dyrektor szkoły, a pomagały mu pp. Fiszbachówna i Łozińska, gimnastykę prezes Sokoła r. Sosabowski. Piramidy jego kompozycji były gromko oklaskiwane. P. Komisarz rządowy miasta ograniczył się do pisemnego (przez kalkę) wezwania ludności do iluminacji świeczkami, pozatem świecił nieobecnością tak na nabożeństwie, jakoteż wieczorem w Sokole. Z okazji tej uroczystości nasuwają się pewne refleksje. Oto gdyby nie młodzież szkolna z wychowawcami i władzami szkolnemi, uroczystość 3-go Maja byłaby zamanifestowana kilku świeczkami w oknach, kilkudziesięciu nalepkami T. S. L., udekorowaniem dworca w Delatynie i kazaniem w kościele. Z drugiej strony jakże niemiłym zgrzytem jest protest gminy (Beiratu) przeciw wstawieniu przez Radę szk. pow. pewnej kwoty do budżetu na sprawienie jednej tablicy, jednej szafy i stołu dla tej szkoły! W tych warunkach utyskiwania tutejszych obywateli na rządy p. Komisarza rządowego i „beiratu“ mają swoje uzasadnienie.

Z Polskiego Związku Kolejowców

(Komunikaty P. Z. K.)

Projekt ustawy o Zakładzie Ubezpieczeń Kolejowych.

(Dalszy ciąg).

Art. 33.

Wypowiedzenie ubezpieczenia.

Samorządowe i prywatne przedsiębiorstwa kolejowe, ubezpieczające swych funkcjonarjuszy w Zakładzie Ubezpieczeń Kolejowych na wypadek śmierci, niezdolności do zarobkowania spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, mogą ubezpieczenie to wypowiedzieć w terminie sześciomiesięcznym.

Art. 34.

Wypłata rent.

Renty przyznane z mocy niniejszej ustawy płatne są dnia pierwszego każdego miesiąca z góry.

Art. 35.

Zapowiedzenia i zajęcia.

Renty przyznane z mocy art. 73, 75, 79, 80, 86, 89, 92 i 94 niniejszej ustawy nie podlegają zapowiedzeniu ani zajęciu z wyjątkiem zapowiedzenia i zajęcia sądowego z tytułu alimentów. — Zasiłek pogrzebowy z art. 81 niniejszej ustawy nie podlega ani zapowiedzeniu ani zajęciu.

Art. 36.

Umowy co do pozbawienia wzgl. uszczuplenia odszkodowania.

Wszelkie umowy pozbawiające wzgl. uszczuplające prawo osób uprawnionych z mocy niniejszej ustawy do odszkodowania z powodu nieszczęśliwego wypadku ubezpieczonego są nieważne, o ile ustawa niniejsza inaczej nie stanowi.

Art. 37.

Poddawanie rencistów oględzinom lekarskim.

Zakładowi Ubezpieczeń Kolejowych przysługuje prawo oddania oględzinom lekarskim osoby, której prawo do pobierania rent uwarunkowane jest niezdolnością do zarobkowania, celem stwierdzenia wysokości procentu tej niezdolności. Z prawa tego nie może Zakład częściej korzystać, jak w terminach sześciomiesięcznych. — W razie stwierdzenia zmiany wysokości procentu niezdolności do zarobkowania, podwyższa wzgl. zmniejsza się odpowiednio rentę, a to od pierwszego dnia następnego miesiąca po stwierdzeniu tej zmiany. — W razie stwierdzenia, że rencista odzyskał w całej pełni zdolność do zarobkowania, jaką posiadał bezpośrednio przed wypadkiem, — wstrzymuje się wypłatę renty od pierwszego dnia następującego miesiąca. Jeżeli pobierający rentę uchyla się od oględzin lekarskich, wstrzymuje Zakład czasowo wypłatę renty i wznawia ją w należnej wysokości wzgl. wstrzymuje na stałe dopiero wówczas, gdy rencista podda się tym oględzinom. W razie wznowienia wypłaty renty, wypłaca ją Zakład za cały czas poprzedni od dnia następującego po dniu czasowego jej wstrzymania.

Art. 39.

Fundusze Zakładu.

Dla każdego rodzaju ubezpieczeń utrzymuje Zakład U. K. osobny fundusz, a mianowicie: 1) dla ubezpieczeń na dożycie, przeżycie i na wypadek niezdolności do służby fundusz „A". — 2) dla ubezpieczeń funkcjonarjuszy przedsiębiorstw kolejowych na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem fundusz „B." — 3) dla ubezpieczeń podróżnych na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem fundusz „C".

8 C. d. n. (art. 58).

Zjazd delegatek.

Dnia 10. maja b. r. odbył się w Warszawie Zjazd delegatek Centralnej Sekcji Pań przy P. Z. K., na który przybyło bardzo wiele członkiń z rozmaitych Okręgów, a między innemi znalazły się nasze panie Klimkiewiczowa i Jagielska, wysłane z Okręgu stanisławowskiego. Po uroczystem nabożeństwie, odbytem w kościele św. Aleksandra, udano się do lokalu P. Z. K., gdzie zebranie zagaił wiceprezes p. Kacanik, życząc owocnych obrad i pomyślnych rezultatów. — Zjazdowi przewodniczyła p. Chojnacka z Poznania, sekretarzowała zaś p. Martnikówna z Krakowa. Obrady toczyły się bardzo poważnie, gdzie poruszono rozmaite sprawy dotyczące ogółu pracowniczek kolejowych. W końcu uchwalono szereg rezolucji, z pośród których na pierwszy plan wysuwa się protest skierowany do M. K. przeciw narzucaniu celibatu — skutkiem czego zmusza się kobiety do życia w konkubinacie. Po dłuższej dyskusji Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzpltj., kolejnictwa polskiego i Zarządu Głównego P. Z. K.

Nabywanie starych podkładów.

Na pismo Zarządu Głównego oznajmia Ministerstwo Kolejowe, że sprawę sprzedaży starych podkładów pracownikom bądź na opał bądź też na cele budowlane unormowano rozporządzeniem z dn. 2. marca b. r. skierowanem do wszystkich Dyrekcyj. W myśl tego rozporządzenia wolno Dyrekcjom sprzedawać pracownikom stare podkłady dla ich własnych celów budowlanych, lub też na opał zamiast węgla, licząc 1 tona węgla = 60 podkładów normalnotorowych lub 200 wąskotorowych, po cenach ewidencyjnych.

W sprawie podatku dochodowego od uposażeń służbowych.

Na nasze pismo z dnia 23. kwietnia b. r. Ministerstwo Kolei donosi, że w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu odroczono narazie ściąganie różnicy między podatkiem wedle skali art. 20 ustawy z dnia 18/III. 25 r. obowiązującej od 1. stycznia b. r. — a podatkiem w rzeczywistości dotąd pobranym.

Apel do członków.

Ponieważ Zarząd Główny ma zamiar wydać kalendarz kolejowy na rok 1926 — przeto zwracamy się tą drogą do członków z prośbą o nadsyłanie na nasze ręce stosownego materjału nadającego się do umieszczenia w kalendarzu kolejowym. Materjał, o którym mowa, winien być najdalej do dnia 25. maja b. r. nam nadesłany a zawierać winien ważne informacje, porady fachowe, artykuły dotyczące poszczególnych działów w kolejnictwie, ulepszonych metod pracy i t. d.

Pamiętajmy o budowie -- własnego domu! --

NADESŁANE.

(*Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada*).

WP. N. Fischlera przepraszam oficjalnie, przeto uważam sprawę za honorowo załatwioną.
1-1-2635 **Gogo**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy okazali nam swoją pomoc i współczucie w nieszczęściu, jakie nas spotkało, a w szczególności JWP. Dr. Kubisztalowi i Dr. Ferensiewiczowi za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby nieodżałowanej śp. Żony i Matki, Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. Superjorowi Kozubskiemu, ks. Dr. Janickiemu i ks. Peciakowi, Sodalicji Marjańskiej Pań i wreszcie wszystkim tym, którzy odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składamy w tej drodze serdeczne podziękowanie. **Wł. Pisarski z Rodziną**

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski“. Naczelny redaktor Henryk Cepnik. Odpowiedzialny redaktor Wł. Kwaśniowski Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie